

P. Valentina and Gordon R. Wasson: *Mushrooms, Russia and History*. Pantheon Books, New York 1957. Str. 433, rycin 28, tablic 82.

Przed kilku laty ukazała się w Nowym Jorku książka jedyna w swoim rodzaju, która w pełni zasługuje na to, by zapoznać się z nią bliżej. Nie ma ona charakteru dzieła naukowego, posiada natomiast wielkie znaczenie jako materiał dokumentacyjny. Autorzy, wielcy miłośnicy grzybów, zadali sobie ogromny trud zgromadzenia bogatego materiału odnośnie wiedzy o grzybach wśród różnych narodów świata (w szczególności indoeuropejskich). Dwa obszernie, pięknie wydane tomy zawierają wiele bardzo interesujących wiadomości z tej dziedziny, które są nowością zarówno dla tych, którzy nie zajmują się grzybami, jak i dla mykologów.

Całość pracy podzielona jest na pięć rozdziałów. W dwu pierwszych, których tytuły brzmią: „Grzyby i Rosjanie“ oraz „Grzyby i Anglicy“, zwrócono uwagę czytelnika na fakt, że różne narody różnie ustosunkowują się do świata grzybów. Autorzy dzielą narody indoeuropejskie na dwie zasadnicze grupy: mykofiliów (lubiących powszechnie grzyby) i mykofobów (nie interesujących się grzybami, a nawet niechętnych w stosunku do nich). Narody słowiańskie, z rosyjskim na czele, należą do grupy mykofiliów, natomiast narody żyjące wzdłuż wybrzeży Atlantyku i Morza Północnego, z Anglią na czele, należą do grupy mykofobów. Jeden z dwójga autorów: Valentina Wasson, z pochodzenia Rosjanka, wiele miejsca poświęca szczegółowemu przedstawieniu faktów, świadczących o wielkiej popularności grzybów wśród narodu rosyjskiego. Liczne wyjątki z literatury, poezji, czy baśni ludowych potwierdzają to zjawisko. Często powtarzające się rosyjskie nazwiska, których pochodzenie można by łączyć z nazwą grzyba (Gribow, Gribunin, Borowikow, Opionkin, Gribojedow i in.) świadczą również o datującym się już od wieków zamiłowaniu do grzybów. Autorka wspomina swoje dzieciństwo spędzone w Rosji. We wspomnieniach tych dużo miejsca zajmują grzyby i związane z nimi przeżycia. Grzybobranie było zawsze miłą rozrywką zarówno dzieci, jak i dorosłych, a znajomość grzybów wśród amatorów-zbieraczy doskonała.

Również Czechów zaliczają autorzy do narodów lubiących grzyby i znających je dobrze. Szczególnie piękna jest legenda czeskiej pisarki Bożeny Němcovej o powstaniu grzybów z okrucich bułki, rzucanej na ziemię przez św. Piotra. Między narodami mykofiliów wymieniają autorzy również Polskę, cytując szereg

wyjątków z literatury polskiej, jak grzybobranie z „Pana Tadeusza“ Mickiewicza, wyjątki z utworów W. Potockiego i in.

Natomiast narody należące do grupy mykofobów nie tylko nie użytkują grzybów, ale zdradzają pewną niechęć i uprzedzenie do nich. Anglicy np. nie użytkują prawie żadnych jadalnych grzybów, poza hodowaną pieczarką. Zbieranie grzybów dziko rosnących jest u nich bardzo mało rozpowszechnione. Również w literaturze angielskiej (z wyjątkiem naukowej) znaleźć można wiele wzmianek świadczących o niechęci Anglików do wszelkiego rodzaju grzybów. Jedynie w okresie wojny, z powodu gospodarczych trudności, zachęcano ludność Anglii do zwrócenia uwagi na użyteczność grzybów. Również Norwegów i Finów zaliczają autorzy do mykofobów, nie jadających grzybów, pomimo że rosną one u nich nie mniej obficie niż w innych leśnistych krajach. Do tej samej kategorii ludzi zaliczeni zostali również Grecy i Portugalczycy.

W następnym rozdziale, zatytułowanym „Grzyby a historia“ autorzy zwracają uwagę na rolę, jaką odgrywają grzyby w okresie wojen. Istnieje stare, rosyjskie wierzanie, według którego pojawienie się wielkiej obfitości grzybów zwiastuje zbliżanie się wojny. Ma to swoje uzasadnienie w tym, że właśnie w czasie wojen, z którymi często łączy się okres głodu, wieśniacy zbierają w przyrodzie wszystko, co mogłoby im służyć za pożywienie. Między innymi dużą rolę odgrywają tu grzyby. Znany botanik amerykański M. A. Curtis, żyjący w pierwszej połowie XIX w. pisał kiedyś, że w czasie wojny, którą przeżył, nie interesował się zupełnie botaniką, z wyjątkiem grzybów, które były dla niego ważnym pożywieniem.

Czwarty rozdział nosi tytuł „Grzyby jako mordercy“. Omówiono w nim kwestię śmiertelnego działania niektórych gatunków grzybów na organizm ludzki. Jako najgroźniejsze gatunki wymieniają autorzy *Amanita phalloides*, *A. verna* i *A. virosa* (wszystkie trzy podobne do siebie pod względem wyglądu zewnętrznego). Autorzy cytują szereg przykładów z literatury i historii odnośnie zatruc przypadkowych, czy też umyślnych (w celach zabójczych). Za najlepsze źródło informacji o trucznach zawartych w grzybach uważają autorzy francuską pracę R. Dujarric i R. Heim: „Les Champignons Toxiques“ (Paris 1938).

Piąty, najobszerniejszy rozdział, mówiący o różnych tajemnicach grzybów, składa się z 20 mniejszych podrozdziałów (z nich 13 znajduje się jeszcze w tomie I, a 7 wypełnia tom II). Z 13 pierwszych podrozdziałów dowiadujemy

się o wielu interesujących szczegółach odnośnie wierzeń i zwyczajów ludowych związanych z grzybami. Wiele miejsca poświęcają autorzy ludowym nazwom grzybów w słownictwie różnych narodów. Cytują ponad 650 nazw w językach: angielskim, arabskim, baskijskim, chińskim, czeskim, duńskim, francuskim, greckim, hiszpańskim, indyjskim, japońskim, łacińskim, mongolskim, niemieckim, norweskim, perskim, polskim, portugalskim, rosyjskim, szwedzkim, włoskim, węgierskim i in. W sposób wnikliwy tłumaczą też pochodzenie wielu nazw grzybów dowodząc, jakim przeobrażeniem i zmianom ulegały poszczególne nazwy w ciągu wieków. Tego rodzaju badania wymagają kolosalnego nakładu pracy, znajomości wielu języków (jeden z autorów jest filologiem), przejrzania ogromnej ilości dzieł naukowych, dokumentów, kronik, zapisków itp.

Cały niemal tom II poświęcili autorzy niezmiernie interesującym zagadnieniom kultu „świętych grzybów”. Istnieją trzy obszary w świecie, gdzie kult ten utrzymuje się do dzisiaj, a mianowicie: 1) wśród plemion północno-wschodniej części Azji (Alaska, Kamczatka), 2) w północno-wschodniej części wyspy Nowa Gwinea, 3) wśród dziko żyjących Indian w górach Meksyku. Celem zebrania odpowiednich wiadomości autorzy przedsięwzięli szereg wypraw badawczych w dzikie, mało dostępne części gór Środkowego Meksyku, zamieszkałe przez plemiona Mayów i Mazateków. Kult „świętych grzybów” utrzymuje się tam od roku około 1000 przed Chr. Pewne gatunki grzybów (z rodzaju *Panaeolus*, *Stropharia*, *Psilocybe* i in.) zbierane są przez tajemniczonych i spożywane w stanie surowym podczas rytualnych zebrań, którym przewodniczy „kapłan”, zwany curandero (jest nim często kobieta). Spożycie tych grzybów wywołuje stan odurzenia (podobnie jak haszysz, czy opium), połączony z barwnymi halucynacjami. Autorzy brali osobiście udział w tego rodzaju obrzędach i szczegółowo opisują sposób ich dokonywania oraz własne wrażenia.

Niewątpliwym dowodem na to, że kult grzybów w tej części świata utrzymywał się od bardzo dawnych czasów, są wykopaliska. Archeolodzy amerykańscy znaleźli w Gwatemali przeszło 100 kamiennych figurek grzybów datujących się z okresu II-go tysiąclecia przed Chr. Figurki te są bardzo charakterystyczne: na każdej z nich, poniżej kapelusza grzyba, wyrzeźbiona jest głowa ludzka lub postać jakiegoś zwierzęcia (ptaka, jelenia, żaby itp.). Były one niewątpliwie związane z dawnym kultem religijnym.

W zakończeniu książki autorzy przytaczają wyjątki z różnych dzieł literackich (m. in. z „*Ann*y Kareniny” Tolstoją), w których jest mowa o grzybach.

Szczególną uwagę poświęcić należy pięknej szacie ilustracyjnej książki. Doskonale repro-

dukcje barwnych rycin grzybów, malowanych przez entomologa francuskiego Jean Henri Fabre, nie były dotąd nigdzie drukowane. Zaslugą autorów jest odkrycie tych akwareli w Sérignan w Prowansji, gdzie żył kiedyś i pracował ten znany przyrodnik. Przy pomocy mikologa francuskiego, prof. R. Heima, udało się wydobyć je, określić i wydać drukiem. Prócz tych barwnych obrazów autorzy zamieścili w swojej pracy cały szereg reprodukcji obrazów różnych malarzy europejskich (angielskich, włoskich, holenderskich i in.), które tematycznie wiążą się z grzybami lub też zawierają jakiś szczegół odnoszący się do grzybów. Szczególnie charakterystyczny jest obraz van Sterbeecka pt. „*Theatrum Fungorum*”, przedstawiający sprzedaż grzybów na targu. Grzyby wchodzi również w skład alegorycznego obrazu G. Arcimbolda, który przedstawia jesień jako postać obrzytmą, złożonego z różnego rodzaju owoców i warzyw. Na innym znów, oryginalnym obrazie malarza francuskiego J. J. Grandville, zatytułowanym „*Sen*”, grzyb jest jedną z fantastycznych form pośrednich, przeobrażających księżyc w gwiazdy.

Interesująca ta książka została wydana nakładem własnym autorów w ilości 512 egzemplarzy. Jeden z egzemplarzy (prawdopodobnie jedyny w Polsce) znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Kogo zainteresuje ta praca i dla kogo jest przeznaczona, o tym tak pięknie mówią autorzy w pierwszych słowach swojej książki: „This book is addressed to those, who love the whole rich world of wild mushrooms in the same way that many love the flowers of the field and the birds of the air” — „Książka ta jest przeznaczona dla tych, którzy kochają cały, bogaty świat dziko rosnących grzybów, tak jak inni kochają kwiaty na łąkach i ptaki w powietrzu”.

B. Gumińska

André Rakovitz, *Étude systématique et biologique des champignons bryophiles. Mémoires du Muséum National d'Hist. Nat.*; N. S. B. X, texte: 1—288, planches I—LXXXIV. Paris 1959. (wyd.: Mus. Nat. d'Hist. Nat., 36, rue Geoffroy-Saint-Hilaire, Paris).

Studium nad systematyką i biologią grzybów briofilnych jak przedmiotem rozprawy doktorskiej André Racovitz, która dopiero teraz ukazała się drukiem w dwóch tomach. Autor wykonał ją przed wojną na materiale gromadzonym przez siebie przede wszystkim we Francji, a także w Rumunii; wykorzystał również zbiory cudze.

Przedmiotem zainteresowań Rakovitz'a były *Pyrenomycetes* oraz *Fungi Imperfecti* rozwijające się jako saprofity lub pasożyty na mchach i wątrobowcach. Ponieważ wielkość owocowań tych grzybów jest mikroskopijna, a wskutek

tego są one trudne do zauważenia, nieraz zagłębione w plesze gospodarza lub też powierzchniowe i od niej łatwo odrywające się, autor zaniechał konserwowania ich w postaci zielnika, zastosował natomiast płyny konserwujące (laktofenol Amanna, a potem laktoglicerynę o następującym składzie: kwas mlekowy, gliceryna i woda destylowana w stosunku 1:2:1). Z zakonserwowanego materiału przygotowywał zatapiane w parafinie preparaty, barwił je i rysował, co było konieczne do poznania budowy i biologii badanych grzybów.

We wstępie do swej pracy, po opisie stosowanych metod, autor uzasadnił użycie przez siebie niektórych terminów, np. kauloid i fylloid zamiast pęd i liście, które weszły do potocznego języka briologów. W dalszych krótkich rozdziałach omawia nomenklaturę *Micromycetes* oraz przynależność systematyczną grzybów brioofilnych.

Część systematyczną pracy autor podzielił na trzy odrębne działy. Jeden z nich obejmuje *Pyrenomycetes* (*Hypocreaceae* i *Sphaeriaceae*), drugi — *Ascoloculares* (*Pseudosphaeriales* i *Hemisphaeriales*) oraz trzeci — brioofilne *Deuteromycetes*. Każdy z nich składa się z dwóch rozdziałów. W pierwszym rozdziale, po rozważaniach z zakresu systematyki, autor dał różne klucze oraz charakterystyki poszczególnych jednostek systematycznych aż do szczegółowych opisów gatunków włącznie, uwzględniając

przy tym siedlisko i podając stanowiska. Przytoczył on również starannie zebraną synonimikę.

W drugim rozdziale omówione zostały stosunki biologiczne pomiędzy daną grupą grzybów a ich gospodarzami oraz rozmieszczenie geograficzne grzybów.

Na końcu każdego z rozdziałów znajduje się wykaz łacińskich diagnoz ponad pięćdziesięciu nowoopisanych gatunków oraz wykaz roślin-gospodarzy.

W drugim tomie dzieła Rakovitz na 84 tablicach zebrane są ryciny w liczbie 361, mikrografie oraz rysunki kreskowe wykonane bardzo wyraźnie. Przedstawiają one fragmenty plech gospodarza z owocowaniami grzybów, owocowania oraz worki, zarodniki, ssawki i tym podobne szczegóły budowy anatomicznej, których znajomość niezbędna jest do oznaczania grzyba lub też interesująca ze względu na nowe dane rzucające światło na biologię tych organizmów.

Autor tego studium zebrał mnóstwo materiału, który przygotował z ogromnym nakładem pracy, gromadząc jednocześnie rozproszone w literaturze liczne dane dotyczące tego tematu. Dzieło jego, będące monografią brioofilnych *Micromycetes*, stanowi poważny wkład do literatury mikologicznej w zakresie systematyki jak i biologii tych organizmów.

A. Skirgiełło

